

Sygn.akt III AUa 436/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lipca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Teresa Suchcicka

Sędziowie: SO del. Danuta Zdzisława Poniatowska (spr.)

SA Barbara Orechwa-Zawadzka

Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 lipca 2018 r. w B.

sprawy z odwołania T. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w W.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji wnioskodawcy T. W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 marca 2018 r. sygn. akt III U 1048/17

oddala apelację.

SSO del. Danuta Zdzisława Poniatowska SSA Teresa Suchcicka SSA Barbara Orechwa-Zawadzka

Sygn. akt III AUa 436/18

UZASADNIENIE

T. W. wniósł odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddziału w W. z 22.11.2017r., którą odmówiono mu prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym.

W odpowiedzi na odwołanie ZUS wniósł o jego oddalenie. Wskazał, że odwołujący na 01.01.1999 r. nie udokumentował 15-letniego stażu pracy w szczególnych warunkach szczególnych i 25-letniego ogólnego stażu pracy.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z 20 marca 2018 r. oddalił odwołanie. Orzeczenie zapadło w oparciu o następujący, ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny:

T. W. urodził się (...) W okresie od 5.05.1979 r. do 31.12.1990 r. był zatrudniony w Przedsiębiorstwie Usług (...) w N., od 25.03.1991 r. do 30.09.1995 r. w (...) Zakładzie (...) w N., a od 2.10.1997 r. do 31.12.1998 r. w (...) Oddziale (...) w Z.. W zakładach tych pracował jako kierowca samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony.

Rodzice odwołującego, F. i W. małż. W. byli właścicielami 3 działek gruntu o łącznej powierzchni 0,43 ha, położonych we wsi Cegielnia (...). Jedną z działek stanowiło siedlisko, zabudowane domem mieszkalnym, w którym mieszkali

rodzice odwołującego, odwołujący, jego siostra ur. w (...) r. i brat ur. w (...) r. Matka odwołującego nie pracowała zawodowo, a ojciec był zatrudniony w (...)S. na podstawie umowy o pracę, jako robotnik budowlany. Rodzice odwołującego zawarli ze S. P. (1) umowę dzierżawy działek o pow. ok 2,5 ha. Uprawiali porzeczki, zboże i ziemniaki, hodowali kilka świń. Prace polowe, jak orka, redlenie, wykonywał wujek odwołującego, który miał konia. Pozostałe prace wykonywali wszyscy członkowie rodziny odwołującego.

W dniu 22.09.2017 r. T. W. złożył w ZUS wniosek o ustalenie uprawnień do wcześniejszej emerytury. Decyzją z 22.11.2017 r. odmówiono mu prawa do tego świadczenia, wskazując, że nie wykazał 15-letniego okresu pracy w szczególnych warunkach i 25-letniego okresu pracy w gospodarstwie rolnym. Organ rentowy nie uwzględnił żadnego okresu pracy w szczególnych warunkach, a ogólny staż pracy uwzględnił w wymiarze 22 lata 8 miesięcy i 22 dni.

Sąd Okręgowy przedstawił następujące rozważania prawne:

Podstawą ubiegania się przez T. W. o prawo do emerytury jest art. 184 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zw. z § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Zgodnie z tymi przepisami emerytura przysługuje, jeżeli ubezpieczony spełnił łącznie następujące warunki:

- osiągnął wiek emerytalny wynoszący 60 lat dla mężczyzn,
- nie przystąpił do otwartego funduszu emerytalnego lub złożył wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w OFE, za pośrednictwem Zakładu na dochody budżetu państwa,
- w dniu wejścia w życie przepisów ustawy emerytalnej, tj. 01.01.1999 r., udowodnił okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 25 dla mężczyzn, w tym okres zatrudnienia w szczególnych warunkach w wymiarze co najmniej 15 lat.

Według przepisu § 2 ust. 1 w/w rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego... okresami pracy uzasadniającymi prawo do świadczeń na zasadach określonych w rozporządzeniu są okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze jest wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy.

Sąd Okręgowy wskazał, że kwestią sporną było ustalenie, czy odwołujący wykazał 15-letni okres pracy w szczególnych warunkach i 25-letni ogólny staż pracy. Organ rentowy nie uwzględnił żadnego okresu pracy w szczególnych warunkach, wskazując, że świadectwo pracy w szczególnych warunkach dotyczące okresu zatrudnienia w (...) Oddziale (...) w Z. wskazuje stanowisko niezgodne z przepisami resortowymi, a za pozostałe okresy odwołujący nie złożył świadectw pracy w szczególnych warunkach. ZUS do ogólnego stażu pracy nie zaliczył też okresów pracy w gospodarstwie rolnym, gdyż uznał, że odwołujący nie wykazał, aby jego rodzice posiadali gospodarstwo rolne.

T. W. domagał się zaliczenia do stażu pracy w szczególnych warunkach okresów zatrudnienia: od 5.05.1979 r. do 31.12.1990 r. w Przedsiębiorstwie Usług (...) w N., od 25.03.1991 r. do 30.09.1995 r. w (...) Zakładzie (...) w N. i od 2.10.1997 r. do 31.12.1998 r. w (...) Oddziale (...) w Z.. Podnosił, że w w/w zakładach pracował, jako kierowca samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, wykonując prace transportowe.

W ocenie Sądu Okręgowego wskazane okresy należy zaliczyć do pracy w szczególnych warunkach. Na okoliczność zatrudnienia w Przedsiębiorstwie Usług (...) w N. odwołujący złożył do ZUS świadectwo pracy, wystawione 31.12.1990 r. Wskazano w nim, iż był zatrudniony w okresie od 5.05.1979 r. do 31.12.1990 r. na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego. T. W. zeznał, że zakład ten początkowo nosił nazwę (...), zajmował się usługami transportowymi. Zeznał nadto, że jeździł samochodami M., Ł., Z., J.. Sąd dał mu wiarę, bowiem w aktach osobowych z tego zakładu - w umowie o pracę i w angażach wskazano stanowisko kierowcy samochodu ciężarowego, nadto na podaniu odwołującego o przyjęcie do pracy widnieje adnotacja, że będzie zatrudniony jako kierowca samochodu (...).

Sąd Okręgowy wskazał, że na okoliczność zatrudnienia w (...) Zakładzie (...) w N., odwołujący złożył do ZUS zaświadczenie o zarobkach Rp-7, wystawione 5.06.2003 r. Widnieje w nim, iż był zatrudniony w okresie od 25.03.1991 r. do 30.09.1995 r. na stanowisku kierowcy. Odwołujący zeznał, że w zakładzie tym jeździł samochodem J. i woził beton betoniarką i cement cementowozem. Sąd dał wiarę jego zeznaniom, bowiem pracodawca odwołującego zajmował się wykonywaniem prac budowlanych, a do ich wykonywania konieczny był cement i beton. Odwołujący miał też uprawnienia do kierowania samochodami ciężarowymi o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony.

Na okoliczność zatrudnienia w (...) Oddziale (...) w Z. odwołujący złożył do ZUS świadectwo pracy, wystawione 13.11.2017 r. Wskazano w nim, iż był zatrudniony w okresie od 02.10.1997 r. do 31.12.1998 r. na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego. W pkt 11 świadectwa wskazano również, że w tym okresie T. W. pracował w szczególnych warunkach na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego. Odwołujący zeznał, że w zakładzie tym jeździł samochodem J., dowożąc potrzebne towary. Sąd dał mu wiarę, bowiem w dokumentach z akt osobowych, uzyskanych przez Sąd z tego zakładu, wskazano stanowisko kierowcy samochodu ciężarowego.

Sąd Okręgowy uznał, że w zakładach tych T. W. wykonywał prace wskazane w wykazie A, Dziale VIII, poz. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, tj. prace kierowców samochodów ciężarowych o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony. Łącznie stanowią one 18 lat 2 miesiące i 4 dni.

Sąd Okręgowy przypomniał, że T. W. domagał się zaliczenia do ogólnego stażu pracy, okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 23.10.1973 r. do 31.08.1975 r., od 16.11.1975 r. do 11.04.1976 r. i od 1.11.1976 r. do 13.02.1977 r. Zasadność żądania odwołującego, Sąd Okręgowy oceniał w kontekście przepisu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Stosownie do treści tego przepisu, przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również, traktując je, jak okresy składkowe - przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu.

Sąd Okręgowy powołał się na utrwalony w orzecznictwie pogląd (por. wyrok SN z 3.12.1999 r., II UKN 235/90, wyrok SN z 3.07.2001 r. II UKN 466/00), zgodnie z którym warunkiem uznania czynności za pracę w gospodarstwie rolnym jest wykonywanie tych czynności przez osobę spełniającą kryteria „domownika” z art. 6 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników - tj. osobę bliską rolnikowi, która ukończyła 16 lat, pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa lub w bliskim sąsiedztwie oraz stale pracuje w tym gospodarstwie oraz w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy (tj. przekraczającym 4 godziny dziennie).

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że przedmiotem badania było przede wszystkim to, czy rodzice odwołującego posiadali gospodarstwo rolne, a jeśli tak, o jakiej powierzchni. W postępowaniu przed ZUS odwołujący nie złożył żadnego dokumentu, wykazującego powyższą okoliczność. Z postanowienia Wójta Gminy P. z 25.08.2017 r. wynika zaś, że nie posiada on danych świadczących o opłacaniu przez rodziców odwołującego podatku rolnego z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego. Dopiero przed Sądem wykazano, że rodzice odwołującego byli właścicielami 3 działek gruntu o łącznej powierzchni 0,43 ha, położonych we wsi Cegielnia (...). Jedną z działek stanowiło siedlisko, zabudowane domem mieszkalnym. Wynika to jednoznacznie z aktu notarialnego z 15.05.2002 r. i zeznań T. W., który wskazywał, że gospodarstwo rodziców zostało podzielone między niego i rodzeństwo. Tak mała powierzchnia działek przesądza, że wymiar czasu pracy odwołującego na tych działkach nie mógł wynosić 4 godziny dziennie. Oceny tej nie zmienia fakt, że z zeznań odwołującego i świadka J. W. wynika, iż ich rodzice zawarli ze S. P. (1) umowę dzierżawy działek o pow. ok. 2,5 ha. Sąd Okręgowy podkreślił, że ani odwołujący, ani jego brat, nie dysponowali umową dzierżawy i w istocie nie potrafili dokładnie powiedzieć, jaką powierzchnię miały dzierżawione działki. W tej sytuacji nie można określić, jaką powierzchnię miały działki, uprawiane przez rodziców odwołującego. Niewątpliwie praca na działkach gruntu o łącznej powierzchni 0,43 ha nie mogła zajmować odwołującemu 4 godziny dziennie. Ocena ta nie ulegnie zmianie nawet wtedy, gdyby Sąd przyjął, że rzeczywiście działki dzierżawione od S. P. (1) miały pow. ok. 2,5 ha. Łącznie powierzchnia

działek wynosiłaby wówczas ok. 3 ha, a więc niewiele. Powierzchnia gospodarstwa ma tu istotne znaczenie, gdyż przesądza o ilości czasu koniecznego do wykonywania prac polowych oraz o ilości hodowanych zwierząt. W małym gospodarstwie nie hoduje się dużej ilości zwierząt, gdyż trzeba byłoby wówczas kupować dla nich paszę, a to byłoby nieopłacalne. Z zeznań odwołującego wynika, że mieszkali z nim rodzice oraz jego siostra ur. w (...) r. i brat ur. w (...) r. Powyższe oznacza, że czynności w gospodarstwie wykonywało 5 osób, co wpływa na zmniejszenie ilości czasu, który każda z nich musiała poświęcić na pracę w gospodarstwie. Z zeznań odwołującego i jego brata, J. W., przesłuchanego w charakterze świadka wynika, że ich rodzice uprawiali porzeczki, zboże i ziemniaki, hodowali kilka świń. Prace polowe jak orka, redlenie, wykonywał wujek odwołującego, który miał konia. Pozostałe prace wykonywali wszyscy członkowie rodziny odwołującego. Prace te sprowadzały się więc do okresowych prac polowych w czasie żniw, sianokosów czy wykopków, codziennie były zaś jedynie wykonywane prace w siedlisku, dotyczące zwierząt. Ponieważ hodowano kilka świń, praca przy takiej ilości inwentarza, zwłaszcza wykonywana przez 5 osób, nie wymaga poświęcania przez odwołującego na te prace 4 godzin dziennie.

Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę, że z zeznań T. W. i J. W. wynika, iż ojciec był zatrudniony w (...)S. na podstawie umowy o pracę, jako robotnik budowlany. Oznacza to, że źródłem utrzymania rodziny nie była praca w gospodarstwie rolnym, lecz praca poza rolnictwem, a to świadczy pośrednio o małym rozmiarze prac w gospodarstwie.

Sąd Okręgowy orzekając, miał również na uwadze treść pisemnych zeznań T. W. i świadków, składanych w ZUS, a dotyczących pracy w gospodarstwie. Wskazując w tych zeznaniach rodzaj prac wykonywanych przez T. W. podano, że było to: zbieranie porzeczek, wiśni, jabłek, koszenie trawy, wykopywanie ziemniaków, a więc prace ze swej istoty wykonywane tylko okresowo. Z prac wykonywanych codziennie wymieniono tylko oporządzanie trzody chlewnej i drobiu. Mała ilość hodowanych zwierząt oraz fakt wykonywania prac przez kilka osób przesądza o ocenie, że praca przy nich nie wymagała poświęcania przez odwołującego na te prace 4 godzin dziennie.

Zauważyć trzeba, że przesłuchiwany w charakterze świadka J. W. zeznał, że ma przyznaną przez ZUS emeryturę wcześniejszą, a do stażu pracy ma uwzględniony okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców. Sąd nie dał mu wiary w zakresie zaliczenia przez ZUS gospodarstwa rolnego. Świadek zeznał bowiem, że 25 lat pracy miał po dodaniu szkoły (okresu nauki zawodu), okresu służby wojskowej i zatrudnienia. Powyższe oznacza, że nie było potrzeby uwzględniania okresu uzupełniającego, jakim jest praca w gospodarstwie rolnym. Nadto świadek zeznał, że nie wskazywał w ZUS faktu dzierżawy, co oznacza, że ZUS nie mógłby mu uwzględnić pracy na działkach stanowiących własność jego rodziców, gdyż było to tylko 0,43 ha. Niezależnie od tego, Sąd Okręgowy podniósł, że nawet gdyby świadek miał zaliczony okres pracy w gospodarstwie rolnym, to nie powoduje to samo w sobie konieczności uwzględnienia takiej pracy również odwołującemu.

Organ rentowy, wydając zaskarżoną decyzję, uwzględnił ogólny staż pracy odwołującego w wymiarze 22 lata 8 miesięcy i 22 dni. Sporny okres pracy w gospodarstwie rolnym wynosił łącznie 2 lata 8 miesięcy i 14 dni, a więc Sąd musiałby go zaliczyć prawie w całości. W ocenie Sądu Okręgowego, wymiar pracy odwołującego w gospodarstwie mógł przekraczać 4 godziny dziennie tylko w okresie, gdy danego dnia były wykonywane zarówno prace polowe, jak i prace w siedlisku. Prace polowe były wykonywane jednak tylko okresowo, przy czym część tych prac jak orka czy siew, wykonywał wujek odwołującego, a to oznacza, że 4 godziny dziennie odwołujący mógł pracować tylko okresowo - gdy były prace w czasie żniw, sianokosów czy sadzeniu ziemniaków, wykopkach, zbiorze porzeczek. Jednocześnie – biorąc pod uwagę powierzchnię działek (ok. 3 ha z siedliskiem) - należy wskazać, że każda z tych prac mogła zajmować maksymalnie kilka dni, a więc łącznie tylko niewielką część roku. Uwzględnienie tych dni nie spowoduje osiągnięcia przez odwołującego 25-letniego okresu pracy, bowiem do jego osiągnięcia brakuje mu 2 lata 3 miesiące i 16 dni.

Reasumując, Sąd Okręgowy uznał, iż T. W. nie wykazał, że w spornym okresie pracował w gospodarstwie rolnym rodziców co najmniej po 4 godziny dziennie, dlatego okresu tego nie można zaliczyć do jego stażu pracy. To z powoduje, iż odwołujący nie legitymuje się wymaganym stażem pracy 25 lat, dlatego nie spełnia warunków do przyznania prawa do emerytury. Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Okręgowy w oparciu o art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł T. W..

Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na rozstrzygnięcie, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że ubezpieczony nie wykazał, że pracował stale i codziennie w gospodarstwie rolnym w wymiarze 4 godzin;
2. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na rozstrzygnięcie, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że ubezpieczony nie wykazał 25-letniego ogólnego stażu pracy.

Wskazując na powyższe wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 13 listopada 2017 r. poprzez orzeczenie, że ubezpieczony ma prawo do emerytury.

Ponadto wnosił o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka S. P. (2) na okoliczność istnienia umowy dzierżawy działek, warunków tej dzierżawy oraz pracy ubezpieczonego na gospodarstwie rolnym oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podnosił, że wymóg pracy w gospodarstwie w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie nie jest determinujący, gdyż orzecznictwo wskazuje, że stałość wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym nie musi oznaczać codziennego wykonywania czynności rolniczych, istotna jest gotowość (dyspozycyjność) do podjęcia pracy rolniczej. Ubezpieczony codziennie wykonywał pracę związaną z pielęgnacją zwierząt i codziennie był gotów podjąć się wykonywania tej pracy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy istotne jest faktyczne ustalenie rodzaju i rozmiaru pracy wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym rodziców oraz ocena, czy czynności przez niego wykonywane były pracą w gospodarstwie rolnym w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz.1383 ze zm.). Przepis ten pozwala na uwzględnienie okresów ubezpieczenia społecznego rolników, obejmującego również domowników, a także okresów prowadzenia gospodarstwa rolnego i pracy w nim domowników rolnika, przypadających w czasie, kiedy nie funkcjonowało ubezpieczenie społeczne rolników. Przepis nie zawiera definicji prowadzenia gospodarstwa rolnego (na przykład w zakresie jego obszaru) ani definicji pracy w gospodarstwie rolnym. Jednakowe traktowanie okresów podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników z okresami, kiedy ubezpieczenie to nie funkcjonowało, oznacza, że przepis dotyczy prowadzenia gospodarstwa rolnego i pracy w nim na takich zasadach, na jakich zostało ono objęte ubezpieczeniem społecznym rolników. W przepisach regulujących ubezpieczenie społeczne rolników należy szukać definicji gospodarstwa rolnego, osoby prowadzącej gospodarstwo rolne i osoby wykonującej pracę w gospodarstwie rolnym. Za wymienione w art. 10 przypadające przed 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym, uważa się okresy wykonywania pracy na takich warunkach, jakie po 1 stycznia 1983 r. dawałyby podstawę do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników. Definicja z art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (t.j. Dz.U. z 1989 r. Nr 24, poz. 133) określa, że pod tym pojęciem rozumie się członków rodziny rolnika i inne osoby pracujące w gospodarstwie rolnym, jeżeli pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym z rolnikiem, ukończyły 16 lat, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na podstawie innych przepisów, a ponadto praca w gospodarstwie rolnym stanowi ich główne źródło utrzymania. Definicja ta wymaga zamieszkiwania z rolnikiem, prowadzenia z nim wspólnego gospodarstwa domowego i stałej pracy w gospodarstwie rolnym. Obecnie obowiązująca ustawa z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników podobnie określa osobę domownika, rezygnując wprawdzie z warunku pozostawania z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkiwania na terenie jego gospodarstwa rolnego, ale nadal wymaga zamieszkiwania w bliskim sąsiedztwie oraz stałej pracy w tym gospodarstwie rolnym bez nawiązania z rolnikiem stosunku pracy.

W tym zakresie Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe, przesłuchując na wnioskowane w apelacji okoliczności świadka S. P. (2) oraz uzupełniając w charakterze strony T. W.. Zeznania świadka Sąd uznał jednak za mało wiarygodne, gdyż nie posiadał on wiedzy na tak istotną okoliczność, jak choćby zatrudnienie ojca wnioskodawcy poza rolnictwem oraz to, że w gospodarstwie nie hodowano krów.

Przeprowadzone dowody nie zmieniły zasadniczo ustaleń Sądu pierwszej instancji, że wnioskodawca pracował w gospodarstwie rolnym. Czym innym jest jednak doraźna pomoc w gospodarstwie rolnym, zwykle wymagana w stosunkach wiejskich od dzieci, od stałej pracy w gospodarstwie rolnym. Ustalono, że wnioskodawca miał obowiązki w zakresie prac w gospodarstwie rolnym, chociażby przy inwentarzu żywym, ale dzielił je z bratem oraz matką. Biorąc pod uwagę fakt, że inwentarz żywy, hodowany w gospodarstwie rodziców, to wyłącznie trzoda chlewna w niewielkiej ilości do 10 sztuk i drób, prawidłowe są ustalenia Sądu pierwszej instancji, że prace przy tym inwentarzu nie zajmowały wnioskodawcy wymaganego czasu pracy, co najmniej 4 godzin dziennie. Oceniając nakład pracy na takim poziomie, należy wziąć pod uwagę fakt, że wnioskodawca uczył się w szkole zawodowej, do której codziennie rano dojeżdżał. Ponadto karmienie trzody chlewnej i drobiu różniło się od prac wykonywanych w związku z hodowlą krów, które wymagają choćby dojenia o ustalonych porach, zwłaszcza, gdy mleko dostarczane było do zlewni. Pozwalało to, pozostającej w domu matce, na takie rozłożenie prac, by nie angażować zbyt wielu uczących się i dojeżdżających do szkoły synów. Natomiast praca przy produkcji roślinnej jest z reguły okresowa. Innymi słowy dowód z zeznań świadków nie był wystarczający do ustalenia, że wnioskodawca pracował stale co najmniej przez 4 godziny dziennie. O wyniku sprawy nie przesądza treść zeznań świadków, skoro inne fakty były istotne i prowadziły do innych ustaleń. W szczególności chodziło o wielkość gospodarstwa rolnego i obowiązki wnioskodawcy, wynikające z wymaganego od niego wysiłku związanego z nauką i dojazdem do szkoły, nieco mniej z przygotowaniem się w domu do zajęć szkolnych, gdyż wnioskodawca uczęszczał do szkoły zawodowej. Ponadto skoro jego ojciec pracował zawodowo, to trudno aby on, przy określonym obowiązku szkolnym, musiał pracować stale w gospodarstwie rolnym, zwłaszcza, że to gospodarstwo i zakres prowadzonej produkcji były niewielkie.

Ustosunkowując się do podniesionej przez wnioskodawcę w apelacji gotowości do wykonywania prac gospodarskich, Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że ta gotowość powinna wynikać z istniejących potrzeb do wykonywania tych prac. Przy niewielkim areale i zakresie produkcji zwierzęcej, trudno przyjąć, że wnioskodawca liczył się z potrzebą wykonania określonych prac w gospodarstwie, gdy takiej potrzeby nie było, a wystarczyła doraźna pomoc.

W konkluzji uznać należy, iż Sąd pierwszej instancji, wbrew zarzutom apelacji, dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, zgodnie z regułami wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c. i w sposób uprawniony przyjął, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do ustalenia, iż wnioskodawca w spornych okresach pracował w gospodarstwie rolnym rodziców, a w związku z tym legitymuje się 25-letnim okresem ubezpieczenia. Skarżący argumentami przytoczonymi w apelacji w żaden sposób nie podważył zasadności stanowiska Sądu pierwszej instancji. Apelacja zawiera bowiem jedynie własną ocenę faktów, odmienną od przyjętej przez Sąd Okręgowy i interpretację przepisów nie znajdującą potwierdzenia w utrwalonym orzecznictwie sądów, w tym orzecznictwie Sądu Najwyższego w analogicznych sprawach.

W konsekwencji powyższych rozważań, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Danuta Zdzisława Poniatowska Teresa Suchcicka Barbara Orechwa - Zawadzka